



październik-
listopad `2005

Parafia św. Mikołaja w Żarnowie
Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa

Nr 5

NICOLAUS

Święto Zmarłych

**DIECEZJA
RADOMSKA**

Pamięć o wielkiej
bitwie

DOŻYNKI `2005

DNI ŻARNOWA

**Diabla Góra
po 61 latach**

Wystawa etnograficzna

Święto Zmarłych

Dni 1 i 2 listopada są poświęcone pamięci zmarłych. Terminy te zostały ustanowione przez Kościół: uroczystość **Wszystkich Świętych** (1 listopada) w IX wieku, zaś **Dzień Zaduszny** (2 listopada) w X wieku. **Obchody zaduszne** są tak stare jak ludzkość. Nie ma takiego zakątka na ziemi, w którym nie oddawano by czci zmarłym. Pamięć o nich wynika bowiem z najgłębszej, wewnętrznej, płynącej z serca **potrzeby wdzięczności, miłości i pamięci o tych wszystkich, którzy odeszli**. Wielkie, polskie Święto Zmarłych odprawiane 1 i 2 listopada, jest więc niejako przedłużeniem **uroczystości zadusznych odprawianych przez naszych przodków**. Wierzyli oni, że duchy zmarłych mogą w tę noc przychodzić na ziemię, że ich cienie idą z cmentarza do kościoła na nocne nabożeństwo, które celebrował dla nich duch zmarłego proboszcza. Jeszcze na początku XX w. w wigilię Zaduszek pieczono chleby, gotowano bób i kaszę, na wschodzie także kutię z maku, pszenicy i miodu, a wszystko to pozostawiano na noc na stole jako poczęstunek dla duchów. Prawosławni również obecnie zanoszą jedzenie na cmentarz i kładą je na mogiły. Zostawiano otwarte furtki, uchylone drzwi, aby duchy mogły bez przeszkód wkroczyć w progi swych domostw. Palono wielkie ognie na cmentarzach, rozstajnych drogach, na podwórzach, a zwłaszcza na grobach samobójców. Dzisiaj te praktyki i ofiary zastąpione zostały nabożeństwami w kościołach, modlitwami, odwiedzaniem cmentarzy, kwiatami składanymi na mogiłach i płonącymi świecami. Zarówno dawne, jak i obecne obchody ku czci zmarłych łączą ta sama intencja – uczestnicząc w nich spłacamy **dług pamięci wobec wszystkich naszych zmarłych**. Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny są w Polsce również Dniami Pamięci Narodowej. Znicze płoną na grobach powstańców, w cmentarnych kwaterach wojskowych, na bezimiennych (tak w Polsce licznych) polnych i leśnych mogiłach żołnierskich, na miejscach straceń i tablicach pamiątkowych poświęconych pamięci poległych we wszystkich wojnach. Płoną również na grobach ludzi zasłużonych dla Polski i jej kultury. Są to znaki **nieprzemijającej pamięci i wiary, że nie wszystko umiera**.

ks. Jan Twardowski
Śpieszmy się ...



**Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna wiec całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpacz
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego
Nie bądź pewny ze czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namietności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak dróżdź milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłón
zeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno
Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a bedziesz tak jak delfin lagodny i mocny
Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą**



2 kwietnia 2005 roku o godz. 21³⁷ odszedł od nas wspaniały człowiek, **Karol Wojtyła – Jan Paweł II**, Papież, który zmieniał świat i ludzkie serca. Odszedł jeden z największych Polaków, głowa Kościoła Katolickiego, autorytet moralny dla ludzi różnych wyznań i kultur. Był pierwszym Papieżem – pielgrzymem. Odwiedził jedno- lub wielokrotnie 132 kraje oraz 900 miast. Podczas wszystkich podróży zagranicznych przebył ponad 1 650 900 km, co odpowiada ponad 30-krotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika i trzykrotnej odległości między Ziemią a Księżycem. Wszystko dla dobra ludzi i ich ewangelizacji. Módlmy się za Niego... Prośmy Boga, aby misja Jana Pawła II nie poszła na marne. To zależy tylko od nas... To my kształtujemy nasze życie i świat, który Ojciec Święty chciał polepszyć...
(wyżej – oryginalna kopia podpisu Jana Pawła II)



Następcą Papieża Polaka został **Benedykt XVI (Benedictus XVI)**, **Joseph Alois Ratzinger**, bliski przyjaciel Jana Pawła II, niemiecki kardynał, urodzony 16 kwietnia 1927 roku w Marktl am Inn. 8 kwietnia 2005 roku kardynał Ratzinger celebrował mszę świętą podczas uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II. Od 19 kwietnia 2005 roku jest 265 papieżem. W latach 1981–2005 był prefektem Kongregacji Nauki Wiary, od 2002 do 2005 roku dziekanem Kolegium Kardynalskiego. My, wierni skupieni w Diecezji Radomskiej, możemy być dumni, bowiem 25 maja 2002 roku kardynał Joseph Ratzinger udzielił w Radomiu sakry biskupiej nowomianowanemu biskupowi radomskiemu Zygmuntovi Zimowskiemu, który przez wiele lat był jego współpracownikiem w rzymskiej kongregacji.



**W dniu Zaduszek,
w czas jesieni
odwiedzamy bliskich
groby,
zapalamy zasmuceni
male lampki - znak
zaloby.
Swiatla cmentarz
rozjasnily,
ze az luna bije w dali,
lecz i takie sa mogily,
gdzie nikt lampki nie
zapali.**

Władysław Broniewski
Zaduszki

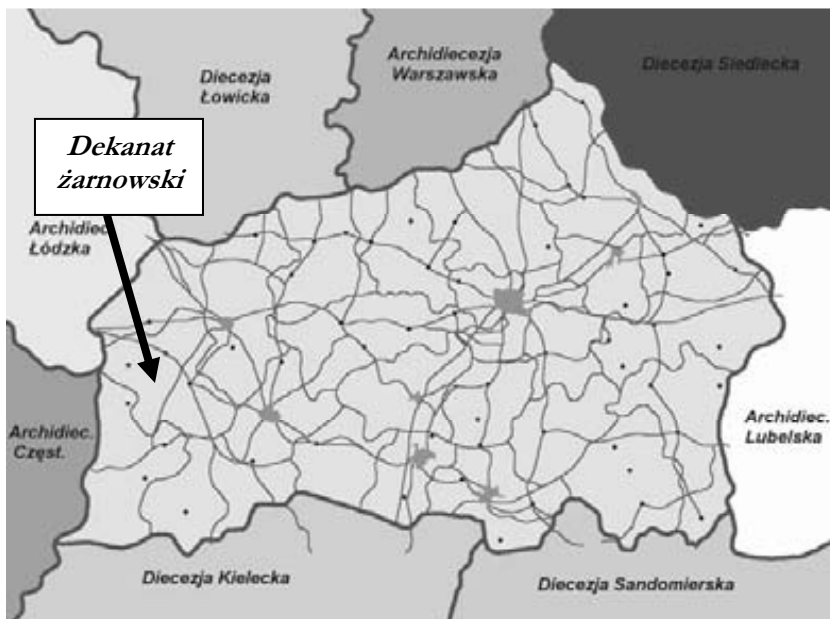
**16 października każdego
roku będziemy obchodzić
Dzień Papieża Jana Pawła II.**

**Tak w tym roku
zadecydował Sejm.**

Jak napisano w ustawie, Dzień Papieża Jana Pawła II ma być hołdem składanym największemu autorytetowi XX wieku, człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa uczył nas solidarności, odwagi i pokory. Ustanowienie 16 października Dniem Papieża ma być także aktem wdzięczności za trud Jana Pawła II włożony w odnowę świata. W uzasadnieniu ustawy przypomniano, że 16 października 1978 r. Karol Wojtyła został wybrany na Papieża i przyjął imię Jana Pawła II. *Jego pontyfikat zmienił bieg dziejów świata w każdym jego wymiarze. Ustanowienie takiego dnia będzie wyrazem dumy, że tego wielkiego humanistę, człowieka o głębokiej wiedzy i kulturze ukształtowała polska tradycja – czytamy w uzasadnieniu.* Większość polityków ma nadzieję, że rocznicę wyboru Papieża Polaka każdy z nas poświęci na zadumę oraz że będzie to czas refleksji nad nauką Jana Pawła II. W Żarnowie – tak jak i w całej Polsce – również w bardzo uroczysty sposób obchodzono Dzień Papieski.

DIECEZJA RADOMSKA

Diecezja Radomska składa się z 29 dekanatów i 299 parafii. Zamieszkuje ją ponad 925 tysięcy wiernych w następujących dekanatach: czarnieckim, czarnoleskim, drzewickim, głowaczowskim, iłżeckim, jedlińskim, koneckim, kozienickim, lipskim, opoczyńskim, pionkowskim, przedborskim, przysuskim, przytyckim, pięciu dekanatach zlokalizowanych w stolicy diecezji – Radomiu (centrum, południe, północ, wschód, zachód), radoszyckim, sienieńskim, skarżyskim, dwóch dekanatach starachowickich (południe i północ), szydlowieckim, tomaszowskim, wierzbickim, zwoleńskim i żarnowskim. W dekanacie żarnowskim jest 10 parafii, zamieszkanymi przez ponad 21,5 tys. wiernych. W skład dekanatu wchodzi parafie: **Bedlno, Chelsty – Zdyszewice, Dąbrowa nad Czarną, Machory, Skórkowice, Sławno, Wielka Wola (Paradyż), Wójcin, Zachorzów i Żarnów**. Najliczniejszymi parafiami są Żarnów, Wielka Wola, Sławno, Dąbrowa nad Czarną i Bedlno. Terytorium dekanatu żarnowskiego znajduje się na obszarze dwóch województw (łódzkie i świętokrzyskie), trzech powiatów (opoczyński, piotrkowski i konecki) oraz siedmiu gmin (Aleksandrów, Falków, Końskie, Paradyż, Ruda Maleniecka, Sławno i Żarnów).



Ks. Bp Ordynariusz Zygmunt Zimowski

Urodził się 7 kwietnia 1949 r. w Kupieninie. Święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1973 roku w Tarnowie z rąk ks. bpa Jerzego Ablewicza. W październiku 1975 roku rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po ukończeniu kursu licencjackiego wyjechał na dalsze studia do Innsbrucku, gdzie w 1982 roku otrzymał stopień naukowy doktora teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Leopolda – Franzenza. 1 lutego 1983 roku rozpoczął pracę w Kongregacji Nauki Wiary w Stolicy Apostolskiej. 14 kwietnia 1988 roku został mianowany Kapelanem Jego Świątobliwości, a 10 lipca 1999 roku Prałatem honorowym. Podczas swojego pobytu w Rzymie udzielał się w pracy duszpasterskiej, pomagając w parafii Matki Bożej Dobrej Rady, a od roku 1991 pełnił funkcję kapelana w Domu Macierzystym Sióstr Benedyktynek Wynagradzających Najświętszemu Obliczu w Bassano Romano. Wygłaszał też liczne konferencje w czasie dni skupienia dla sióstr zakonnych mieszkających w Wiecznym Mieście. Pomagał swojej macierzystej diecezji. Prowadził m.in. rekolekcje w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Z jego inicjatywy i za jego staraniem w Kupieninie została wzniesiona kaplica pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz wybudowany Dom Radosnej Starości im. Jana Pawła II. W czasie procesów beatyfikacyjnych Karoliny Kózkówny i księdza Romana Sitki pełnił – na prośbę Biskupów Tarnowskich – funkcję postulatora, współpracując na miejscu z Kongregacją ds. Świętych. Ksiądz Biskup jest autorem i redaktorem kilku pozycji książkowych, opublikował także kilkadziesiąt artykułów, współpracując m.in. z takimi czasopismami jak: „L'Osservatore Romano”, „Currenda”, „Niedziela”, „Rycerz Niepokalanej dla Polonii”. W Radiu Watykańskim wygłaszał komentarze do dokumentów Stolicy Świętej, prelekcje z zakresu eklezjologii i ekumenizmu oraz szereg homilii i rekolekcji. Z racji swoich obowiązków w Kongregacji Nauki Wiary współpracował w redakcji Katechizmu Kościoła Katolickiego, szczególnie w opracowaniu wydania w języku polskim. Dewizą (*fr. devise – godło, zawołanie*) ks. biskupa Zygmunta Zimowskiego, przyświecającą Jego życiowym poczynaniom jest: **Nie przyszedłem, aby mi służyło, lecz abym służył**. 28 marca 2002 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go biskupem i ordynariuszem Diecezji Radomskiej. 25 maja 2002 r. przyjął sakrę biskupią w Katedrze Opieki NMP w Radomiu z rąk kard. Josepha Ratzingera. Został trzecim biskupem radomskim – po ks. Bp Edwardzie Materskim i Ś.P. ks. Bp. Janie Chrapku, który zginął śmiercią tragiczną 18 października 2001 roku. Ks. Bp Zygmunt Zimowski 2 grudnia 2002 został wybrany Przewodniczącym Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski.

Ks. Bp Stefan Siczek

Doktor prawa kanonicznego, biskup tytularny Dagno, wikariusz generalny, moderator Kurii Diecezji Radomskiej i przewodniczący Wydziału ds. Stałej Formacji Kapłańskiej i Życia Konsekwowanego, dziekan Kapituły Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu. Jego dewiza to: **Vivere Evangelio**. Urodził się 20 września 1937 roku w Siczkach k. Radomia. Święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1961 roku. W dniu 25 marca 1992 roku został mianowany biskupem pomocniczym radomskim i biskupem tytularnym Dagno, a sakrę biskupią przyjął 11 kwietnia 1992 roku.

Ks. Bp Senior

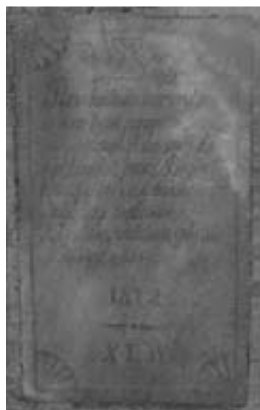
Edward Materski

Doktor teologii, opiekun Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Radomskiej. Jego dewiza to: **Veni Domine Iesu**. Urodził się 6 stycznia 1923 r. w Wilnie, święcenia kapłańskie przyjął 20 kwietnia 1947 roku. 29 października 1968 roku został mianowany biskupem pomocniczym kieleckim i biskupem tytularnym Aquasirena, sakrę biskupią przyjął 22 grudnia 1968 roku. Od 28 marca 1981 roku był biskupem sandomierskim, od 3 października 1981 roku biskupem sandomiersko – radomskim, a od 25 marca 1992 do 28 czerwca 1999 roku – pierwszym biskupem radomskim. W latach 1966-1988 był wykładowcą katechetyki formalnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a od 1990 roku – katechetą w LO im. R. Traugutta w Radomiu. Był także przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego. Jest honorowym obywatelem miast: Radomia (1996 r.) i Skarżyska Kamiennej (1997 r.).

Ks. Bp Adam Odzimek

Doktor teologii i licencjat nauk biblijnych, biskup tytularny Tadamata, członek Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, wikariusz generalny, przewodniczący Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezji Radomskiej, dziekan Kapituły Katedralnej św. Kazimierza i wykładowca Pisma św. w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Jego dewiza to: **Ne deficiant fides caritasque**. Urodził się 7 października 1944 r. w Radomiu. Święcenia kapłańskie przyjął 31 maja 1969 roku. 25 kwietnia 1985 roku został mianowany biskupem pomocniczym sandomiersko – radomskim i biskupem Tadamata. 12 maja 1985 roku przyjął sakrę biskupią, a 25 marca 1992 roku został mianowany biskupem pomocniczym radomskim.

Cmentarz parafialny w Żarnowie



Cmentarz parafialny w Żarnowie jest pełen prawdziwych arcydzieł miejscowej sztuki kamieniarskiej. Do najstarszych i najbardziej znanych – należy nagrobny pomnik anioła z krzyżem (z prawej), poświęcony pamięci Bronisława Prawdzic Rudzkiego – dziedzica wsi Dłużniewice, zmarłego w 1883 roku. Urodę tego pięknego nagrobka, nieustannie przykuwającą uwagę żarnowian, zachwycającą przybyszów i świadcząca o benedyktyńskim wręcz kunszcie wykonawców, porównać można z nielicznymi chyba pomnikami, znajdującymi się w najbardziej znanych polskich nekropoliach Warszawy, Krakowa czy Lwowa. Winniśmy być dumni z naszych rodzimych artystów. Dbajmy o to nasze dziedzictwo...

Wszystkie historyczne nagrobki wykonane są z drobnziarnistego, jurajskiego piaskowca, z których słyną okolice Żarnowa...



Wyjątkowym przykładem trwałości budowli z piaskowca jest monumentalny kościół św. Mikołaja w Żarnowie, którego najstarsza część (wraz ze znakomicie zachowaną obronną wieżą) ma prawie 900 lat i jest w doskonałym stanie...



Historyczne kamieniołomy piaskowca znajdują się w okolicach Tresty, Sielca, Myśliborza, Ruszenic i w rejonie Diablej Góry. Przed laty pracowały w nich tysiące ludzi. Cmentarz żarnowski jest pełen dzieł miejscowych kamieniarzy, często anonimowych artystów, spośród których wymienić należy m.in. Aleksandra Węgienko, Leona Szczegielniaka, Bartłomieja Przybyła, Zygmunta Pacyniaka, Jana Polewczyka, Władysława Goworka, Feliksa Świądra i Tadeusza Biegałę, twórcę licznych pomników poświęconych pamięci m.in. żołnierzy Armii Krajowej...

Żarnowska nekropolia...* Jedna z najstarszych w powiecie opoczyńskim. Założył ją w 1813 roku ówczesny burmistrz Żarnowa – Wojciech Wronski. Cmentarz został poświęcony 17 stycznia 1814 roku przez proboszcza parafii św. Mikołaja w Żarnowie – ks. Walentego Konarowskiego. Od tej pory zaczęto grzebać zmarłych na cmentarzu, a nie – jak od kilkuset lat istnienia parafii – wokół kościoła...

* nekropolia – w jęz. greckim nekropola, miasto umarłych



Drobnziarnisty piaskowiec o tzw. lepisczu krzemionkowym w rejonie Żarnowa zalega stosunkowo płytko pod powierzchnią ziemi. Jest dość łatwy w obróbce, ze względu na swoją miękkość. Dopiero po pewnym czasie – pod wpływem czynników atmosferycznych – nabiera odpowiedniej twardości. Wyroby z żarnowskiego piaskowca, takie jak żarna, taczalniki, kamienie młyńskie, płyty, epitafia, pomniki, posągi – były znane już w najbardziej odległych czasach i są bardzo trwałe...





W okresie II wojny światowej miejscową ludność cechował patriotyzm, przejawiający się we wspieraniu działalności zbrojnej Narodowych Sił Zbrojnych i Armii Krajowej, bardzo aktywnych na Ziemi Opoczyńskiej. Wieś stanowiła podstawową bazę oddziałów partyzanckich i większych jednostek bojowych, które wspomagała całym sercem, kierując w ich szeregi swych najlepszych synów, użyczając schronienia, a gdy zachodziła taka potrzeba, dzieląc się ostatnią kromką chleba...



W centralnym miejscu żarnowskiego cmentarza znajduje się **Kwatera poległych partyzantów 25 pułku piechoty Armii Krajowej**. W pierwszych latach powojennych ekshumowano z okolicznych lasów szczątki żołnierzy Armii Krajowej i pochowano we wspólnej mogile. Wśród partyzantów był również i jeden żołnierz nieznanany, dlatego też dzisiaj niektórzy określają to szczególne dla żarnowian miejsce – **Grobem Nieznanego Żołnierza**. Rangę tej partyzanckiej kwatery podkreśla wizerunek krzyża Virtuti Militari, znak Polski Walczącej oraz oryginalna mosiężna płyta z nazwiskami poległych. W okresie współczesnym z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żarnowa odsłonięto granitową płytę, upamiętniającą pochowanych tutaj partyzantów z oddziałów **Kazimierza Załęskiego „Bończy”, Henryka Furmańczyka „Henryka”, Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” i Adolfa Pilcha „Doliny”**.



W czasie II wojny światowej, straszliwie ucierpiało miejscowe społeczeństwo. Czasy okupacji hitlerowskiej (jak i późniejszych represji stalinowskich) były znaczącym okresem, okrutnie doświadczającym mieszkańców regionu. Wpłynęły również na kształtowanie się świadomości społecznej i budzenie solidarności międzyludzkiej. Geograficzne położenie regionu, pofalowana rzeźba terenu, duże zalesienie oraz patriotyczna postawa ludności, sprzyjały wcześniejszemu i na większą skalę niż w innych regionach Rzeczypospolitej – powstaniu i rozwojowi ruchu partyzanckiego. Towarzyszyły temu ogromne represje, skierowane przeciwko mieszkańcom tej ziemi – Polakom i Żydom. Wszystkich żarnowskich wyznawców religii mojżeszowej w październiku 1942 roku wywieziono do opoczyńskiego getta, a następnie zgładzono w obozach koncentracyjnych. Wzmoczony ruch partyzancki na okolicznych ziemiach był odpowiedzią na krwawy terror, prowadzony przez hitlerowców w Żarnowie i najbliższych okolicach. Idee Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, znalazły tu podatny grunt u nieludsko ciemionych ludzi. Legendą chwały i nieprawdopodobnego męstwa, okrył się – działający na Ziemi Opoczyńskiej i Piotrkowskiej – **25 pułk piechoty Armii Krajowej**. Jego działalność, wielokrotnie opisywana i spopularyzowana, m.in. poprzez liczne uroczystości patriotyczne organizowane od początku lat czterdziestych przez Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa, była nierozdzielnie związana z Żarnowem, którego okolice zyskały nawet miano „partyzanckiego królestwa”.

Lata powojenne były bardzo ciężkie dla okolicznych mieszkańców. Żarnów, zwany przez ówczesne władze społeczno-polityczne „gniazdem reakcji” dotknęła **fala brutalnych represji**. Aresztowano wielu ludzi z konspiracyjną przeszłością, których jedynym błędem było to, że w latach wojny walczyli z Niemcami w formacjach nie związanych z późniejszą władzą ludową. Aby tym wszystkim ludziom zadośćuczynić, w ostatnich poświęcono tu **szereg pomników i tablic**, które są hołdem złożonym tym, co zginęli i symbolem więzi łączących przeszłość z teraźniejszością. Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości i człowiek mający świadomość męczeństwa swej ziemi, powinien postępować tak, by nie skalać pamięci swych przodków. Istniejące od 1990 roku **Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa** zajmuje się m.in. dokumentowaniem przeszłości oraz gromadzeniem dokumentów i pamiątek historycznych. Jest to niezmiernie ważne, niemal każdy dzień przynosi nam ubytek wiedzy o naszym regionie, bowiem świadkowie nie tak dawnych wydarzeń odchodzą i nie zawsze pamięć o nich pozostaje wśród nas. Wymownym tego przykładem jest dbałość o groby i mogiły wojenne przez parafian i uczniów żarnowskich szkół. Uczniowie dbają również o miejsca pochówku zasłużonych dla rozwoju tej ziemi mieszkańców. Wszyscy powinniśmy pielęgnować tradycje i kulturę naszego terenu, a przede wszystkim ocalić od zapomnienia świadectwa walki o byt naszej rodzinnej ziemi, zamieszkałej od tysięcy lat. To bardzo ważne, bowiem Ziemia Żarnowska nigdy nie była przedmiotem kompleksowych badań historycznych i wiedza mieszkańców o swoim regionie jest niepełna. Tym wniosłem celom służy m.in. wydawanie kwartalnika „NICOLAUS”. Żarnowianie od lat współpracują ze środowiskami kombatanckimi z całej Polski, a zwłaszcza z **Okręgiem Kielecko-Radomskim „Jodła” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej** i jego prezesem **ppłk Kazimierzem "Bończą" Załęskim** – znanym powszechnie słynnym dowódcą partyzanckim. Ppłk "Bończa" jest Honorowym Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Żarnowa. Jego stosunkowo częsta obecność w Żarnowie to niewątpliwie zaszczyt i bodziec do dalszego społecznego działania. Liczne wzajemne kontakty legendarnego dowódcy z młodzieżą i mieszkańcami Żarnowa, sprawiły, iż od początku lat czterdziestych gmina Żarnów stała się miejscem cyklicznych zlotów partyzantów Armii Krajowej – podkomendnych ppłk "Bończy" i innych dowódców partyzanckich, przyjeżdżających tu z całego kraju i zza granicy. Przed laty, w uznaniu wyjątkowych zasług ppłk Kazimierza "Bończy" Załęskiego, Rada Gminy w Żarnowie przyznała mu **Honorowe Obywatelstwo Żarnowa**.



Fundatorzy pomników i tablic pragnęli wzbudzić u żarnowian to, co jest drogą dla każdego człowieka – umiłowanie przeszłości rodzinnej ziemi i dbałość o dobre imię Żarnowa, jako naszej „małej Ojczyzny”. Powyżej – tablica w kościele św. Mikołaja w Żarnowie.

Dożynki '2005



Najpiękniejszym elementem barwnego, dożynkowego korowodu było piętnaście wieńców, przygotowanych przez największe sołectwa. Ich wyjątkowość i niepowtarzalność budziły prawdziwy podziw mieszkańców...



Później dożynkowi goście mogli podziwiać występy zespołów „Kujawianki” i „Żarnowianie” oraz wysłuchać okolicznościowych przyspiewek...



Tegoroczne obchody Święta Plonów w gminie Żarnów rozpoczęły się mszą świętą celebrowaną w kościele św. Mikołaja, której przewodniczył proboszcz parafii, ks. kan. Jan Kruk. Stamtąd delegacje większości sołectw, przedstawiciele władz samorządowych oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy wyruszyli w barwnym korowodzie dożynkowym na żarnowski plac targowy, gdzie odbyło się szereg uroczystości. Starostami tegorocznych dożynek byli Gabriela Musiał z Niemojowic i Jan Rokita z Soczówek, którzy Marii Morawskiej – wójtowi gminy Żarnów, wręczyli dożynkowy bochen chleba, wypieczony z mąki pochodzącej z tegorocznych zbiorów.



Znaczenie tegorocznego żarnowskiego Święta Plonów podkreślała obecność zaproszonej orkiestry strażackiej, pocztów sztandarowych oraz dużej grupy osób w ludowych strojach opoczyńskich...



Gminne dożynki były także okazją, by najlepszym rolnikom wręczyć odznaki honorowe „Zasłużeni dla rolnictwa”. Otrzymali je: Alicja Leśniewska, Mirosława Laszczyk, Gabriela Musiał, Anna Jęcek, Teodora Jaworska, Marian Słęczak, Jarosław Kowalski, Edward Smardzewski, Zygmunt Burakowski, Marian Marcinkiewicz, Józef Górski, Krzysztof Ciach, Wiesław Margielewski, Tadeusz Błaszczuk, Sławomir Pązik, Dariusz Natkański, Krzysztof Zelga, Tomasz Sikora, Marek Lenart, Marek Nowacki, Szczepan Szczukocki, Piotr Brzeski, Andrzej Roszkowski, Eugeniusz Bociek, Marian Kmiecik, Tomasz Ślusarczyk, Maria Nowak, Piotr Pacyniak, Radosław Adamus, Henryk Wychowalek, Krzysztof Głabala, Jan Rokita, Marek Rokita, Jan Wilk, Zdzisław Kaczmarek, Józef Murawski i Andrzej Dolot.

Dożynki Gminne były najważniejszym elementem Dni Żarnowa. Było to prawdziwie Gminne Święto Plonów. Licznie zgromadzeni mieszkańcy mogą być dumni z dokonań miejscowych rolników. Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała wypoczynkowi i zachęcała do skorzystania z licznych atrakcji przygotowanych dla żarnowian...



Wiele emocji i zainteresowania widzów wzbudziły popisy śpiewacze i taneczne uzdolnionej artystycznie młodzieży z Żarnowa i Klewa...

Po występach folklorystycznych, dożynkowi goście mogli podziwiać sprawność bojową strażaków z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, a później oddać się sportowym emocjom na meczach piłki nożnej LKS Żarnów – LKS Warta Carbo Pławno oraz drużyn radnych gminy Żarnów i sołtysów. Nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych w Żarnowie m.in. przygotowali i przeprowadzili konkurs samorządowy, który cieszył się wielkim zainteresowaniem...



Przez cały czas można było skorzystać z licznych atrakcji. Czynne były ogródki gastronomiczne i park rozrywki dla dzieci. Oblegane były stoiska z pamiątkami i zabawkami, a także kiermasz książek. Odbywały się pokazy multimedialne. Cały czas trwała prezentacja lokalnych przedsięwzięć (agroturystyka, kamieniarstwo, produkcja rolnicza i ogrodowa)...



Żarnów od zawsze należał do Ziemi Opoczyńskiej, w której pielęgnuje się prastare, folklorystyczne tradycje, obrzędy i obyczaje. Bardzo cieszy zatem fakt reaktywowania zespołów ludowych w naszym regionie i zaangażowania do nich dużej grupy dzieci i młodzieży...



Wierzmy, że miejscowym regionalistom i pasjonatom sztuki ludowej, uda się zrealizować ambitne plany i kultywować folklor na Ziemi Żarnowskiej. O tych i innych działaniach żarnowskich działaczy, będziemy czytelników „Nicolausa” szczegółowo informować na łamach naszego kwartalnika...



Dni Żarnowa



W dniach 9-11 września 2005 roku odbyły się Dni Żarnowa. Dzięki pozyskaniu sponsorów i zaangażowaniu pracowników gminy oraz m.in. nauczycieli – imprezę dla mieszkańców zorganizowano z wielkim rozmachem i każdy mógł coś dla siebie wybrać. Dlatego też frekwencja przerosła wszelkie oczekiwania organizatorów. Licznym uczestnikom Dni Żarnowa sprzyjała piękna, słoneczna pogoda, która dodatkowo zachęcała do korzystania z bogatej oferty rekreacji i wypoczynku.



9 września 2005 roku odbyła się uroczysta sesja popularno – naukowa, związana tematycznie z przypadającymi w 2005 roku ważnymi dla Żarnowa historycznymi rocznicami. Zaproszeni prelegenci: **Marcin Gąsior, Piotr Gajda, Jan Łuczkowski, Marcin Łuczkowski i Krzysztof Nawrocki** wygłosili szereg referatów. Mówiono m.in. o pradziejach Ziemi Żarnowskiej i historii Żarnowa w I Rzeczypospolitej ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności bitwy Polaków ze Szwedami, której 350 rocznica przypadała 16 września. Ponadto przedstawiono referaty dotyczące kultury ludowej opoczyńskiej wsi i aktywności społecznej ziemiaństwa Żarnowa i okolic. Uczestnicy mieli okazję oglądać prezentację multimedialną pt. „Ziemia Żarnowska – historyczne reminiscencje i dzień dzisiejszy”. Sesję popularno-naukową prowadził **Włodzimierz Szafiński**. Przybyli na sesję goście mieli okazję oglądać okolicznościowe wystawy. **Bogdan Pacyniak** zaprezentował swoją rzeźbę ludową, a **Grażyna Szafińska** – prace florystyczne „Krajobrazy pachnące miętą”. W Urzędzie Gminy można było oglądać ponadto wystawę profesjonalnie wykonanych zdjęć „Gmina Żarnów w fotografii”, której autorami byli **Grzegorz i Tadeusz Piątkowscy** oraz „Żarnów w obiektywie” autorstwa **Yacho Studio**. W Szkole Podstawowej w Żarnowie **Barbara Kalinowska** zaprezentowała wystawę swych prac, której nadała tytuł „Pejzaże”. Swe umiejętności prezentowała również uzdolniona plastycznie młodzież, której prace „Nasza Mała Ojczyzna” również cieszyły się popularnością wśród zwiedzających. Sala gimnastyczna szkoły zamieniła się w prawdziwe muzeum etnograficzne. Tam **Emilia Zelga** zaprezentowała wspólną wystawę wytworów sztuki ludowej i przedmiotów codziennego użytku, które niegdyś były masowo stosowane przez mieszkańców. Zwiedzaniu wystawy towarzyszył występ zespołu folklorystycznego „Żarnowianie”. Uczestnicy sesji zwiedzili również kościół św. Mikołaja w Żarnowie, o którego historii szczegółowo opowiadał proboszcz parafii **ks. kan. Jan Kruk**.



W sobotę, 10 września od rana grała muzyka. Najpierw kolorowy korowód literacki zawędrował na żarnowską „targowicę”, gdzie ustawiona była scena. Tam odbyło się szereg konkursów dla dzieci.



Miłośnicy walk rycerskich mieli okazję podziwiać „rycerzy” w trakcie bojów, a sportowcy mogli zademonstrować swe umiejętności. Liczne konkursy i quizy cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności.

Pokazy tańców w wykonaniu zespołów „Tico” i „Just the One” poprzedziły liczne koncerty muzyczne. Gwiazdami dwóch wieczorów były powszechnie znane i entuzjastycznie witane zespoły „Róże Europy” oraz „Classic”.

DIABLA GÓRA po 61 latach

Sierpień to czas licznych uroczystości partyzanckich. Tak było i w 2005 roku... Tradycyjnie, na Diabłej Górze, odbyła się piękna patriotyczna uroczystość z udziałem kombatanatów, lokalnych władz i miejscowej ludności. Aktywnie w niej udział wzięli Ci, którzy tworzyli ówczesną historię Polski – partyzanci. Wśród nich byli także ostatni żyjący dowódcy, Kazimierz Załęski „Bończa” i Aleksander Arkuszyński „Maj” (obydwaj na zamieszczonych obok fotografiach). Połowa Msza święta, występy młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Klewie, popisy orkiestry strażackiej, wspomnienia z lat wojny i okupacji, a także ...wojskowa grochówka dla wszystkich uczestników – na stałe wpisują się w kalendarz partyzanckich uroczystości. To już trzecia taka manifestacja na szczycie Diabłej Góry, pokaźnego wzniesienia samotnie wznoszącego się na wysokość 285 m n.p.m. Poprzednie najczęściej odbywały się pod pomnikiem żołnierzy 25 pp AK w Klewie. Przed dwoma laty Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Łodzi, wspierany przez patriotów młodej generacji i samorządowców – doprowadził do wzniesienia okazałego monumentu z wmontowanym pierwotnym 20-metrowym krzyżem, który został w okresie powojennym samowolnie (bez pozwolenia władz) wzniesiony przez byłych partyzantów.

Jak doszło do tego przed laty? W jaki sposób ów krzyż zbudowano na szczycie trudno dostępnej góry? Pora wyjaśnić wreszcie tę zagadkę...

W okresie powojennym kilku partyzantów z 25 pułku piechoty Armii Krajowej z Ryszardem Wieczorkowskim „Żbikiem” i Janem Nowakowskim „Upiorem” na czele, dokonali głośnego na całą okolicę „występu”. Nocą, z wielkim trudem i ogromnym wysiłkiem, wniesiono na dość stromy szczyt Diabłej Góry betonowe słupy elektryczne, by móc na ich podstawie zbudować ogromny krzyż dla upamiętnienia stoczonych walk, poległych partyzantów i bestialsko pomordowanych mieszkańców okolicznych wiosek. Nad ranem potężny krzyż górował nad szczytem. Zauważony o świcie symbol wiary, który wznosił się widocznie nad okolicą, wywołał popłoch u miejscowych władz. Ponoć najgorliwsi próbowali kilofami rozbić konstrukcję u podstaw, ale nie udało się to. Zaczęto poszukiwać sprawców tego „zbrodniczego czynu” i szykanować ludzi. W Opocznie odbywano szereg narad, podczas których piętnowano sprawców i podkreślano, że krzyż wzniesiono bez wymaganych zezwoleń i jakichkolwiek planów. Inwigilowano sprawców, nakładano kary, zwalniano z pracy... Tylko głównego organizatora „Żbika” nie udało się schwycić, gdyż zdołał zbiec za granicę... Taka to historia tego krzyża jest... W ostatnim okresie był on już mocno zniszczony i nieustannie poddawany działaniom czynników atmosferycznych. Wymagał renowacji, czego udało się dokonać w 2003 roku. Obecnie jest centralnym elementem gigantycznego monumentu, pod którym odbywały się uroczystości. Prezentują je zamieszczone obok zdjęcia...



Partyzanci AK w 1944 roku aktywnie uczestniczyli w słynnej akcji „Burza”. Pierwotny plan pójścia z pomocą walczącej Warszawie nie powiódł się, dlatego też walczone z Niemcami w każdym zakątku Polski, m.in. pod Diablą Górą, zadając hitlerowcom ogromne straty.



Wielka wystawa etnograficzna

Imponującą liczbę eksponatów udało się zgromadzić organizatorom wystawy etnograficznej, jaka we wrześniu była udostępniona do zwiedzania w Szkole Podstawowej im. J. Bartoszewicza w Żarnowie. W zaadaptowanej na ten cel sali gimnastycznej, przedstawiono zwiedzającym prawdziwy przekrój tego wszystkiego, czym otaczali się nasi ojcowie i dziadkowie w codziennym życiu. Były tam sprawne krosna tkackie, kołowrotki do przędzenia wełny i motowidła, narzędzia do międlenia lnu, narzędzia rolnicze, sita i przetaki, chomąta, drewniane cebrzyki i korce, narzędzia i naczynia pomocne przy wypieku chleba, kufry i kołyski... Główna organizatorka wystawy była **Emilia Zelga**. Oprowadzając licznych zwiedzających stwierdziła, iż zgromadzenie tak wielu pamiątek nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc innych nauczycieli. Wiele zawdzięcza również dobrej woli wszystkich tych, którzy zgodzili się udostępnić posiadane w domu, niekiedy bardzo cenne pamiątki po swoich bliskich. Wszyscy zgodnie stwierdzili, iż takich zbiorów nie powstydziłoby się niejedno muzeum etnograficzne, zwłaszcza, iż wymienione przedmioty to tylko część ekspozycji. Równie bogate były zbiory rękodzieła ludowego, zdobionych naczyń kamionkowych oraz regionalnych strojów ludowych. Osobny dział stanowiły ręcznie haftowane serwetki i obrusy, pisanki oraz palmy wielkanocne. W innej części sali przedstawiono dawną izbę, w której stało olbrzymie, zasłane zdobioną pościelą łóżko, a także liczne kufry, kołyski, balie do prania i najprawdziwsze, służące temu samemu celowi kijanki. O tym, że technika też czasem wkradała się do chłopskiej izby, stanowiły zarówno stare, lampowe radio, jak i aparat telefoniczny z prądnicą na korbkę. Wszyscy, którzy mieli niewątpliwą przyjemność zwiedzać żarnowską wystawę, mieli przy tym niezwykle obrazową i bardzo ciekawą lekcję lokalnej historii. Być może ta czasowa ekspozycja stanie się w niedalekiej przyszłości inspiracją do zorganizowania stałej izby regionalnej w Żarnowie...



Pamięć o wielkiej bitwie...

16 września 2005 roku przypadła okrągła rocznica doniosłego wydarzenia. 350 lat temu doszło pod Żarnowem do największej bitwy w dziejach Ziemi Opoczyńskiej. Niestety, polskie wojska, którymi dowodził sam król Jan Kazimierz, poniosły sromotną klęskę. Aby uczcić pamięć ponad 1000 poległych żołnierzy polskich – z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Zabytków Ziemi Piotrkowskiej, Muzeum Okręgowego w Piotrkowie Tryb. i Oddziału PTTK w Żarnowie, na słynnej Mierzińskiej Górze – miejscu historycznych walk, zorganizowano rycerską prezentację, połączoną z plenerową lekcją historii. Wzięli w niej udział przedstawiciele wszystkich żarnowskich szkół – Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Zespołu Szkół Zawodowych – wraz z nauczycielami. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Zabytków Ziemi Piotrkowskiej **Piotr Gajda**, ze szczytu góry w ciekawy sposób przedstawił zgromadzonej młodzieży, obraz wydarzeń odbywających się pod Żarnowem 350 lat temu. Odbyła się także prezentacja strojów i uzbrojenia ówczesnych armii polskiej i szwedzkiej. Aby upamiętnić bitwę oddano kilka wystrzałów z historycznej armaty i hakownicy...

w czasach
szwedzkiego „potopu”

Kolejna rocznica historycznej bitwy

16 września 2005 roku minęła kolejna, już 350 rocznica największej i najbardziej krwawej bitwy w dziejach Ziemi Opoczyńskiej. Była nią **BITWA POD ŻARNOWEM**, stoczona w 1655 roku pomiędzy wojskami króla Jana Kazimierza, a szwedzkimi najeźdźcami prowadzonymi do boju przez swego monarchę – Karola Gustawa. Warto więc przybliżyć to historyczne, przerażające wydarzenie, wszak „NICOLAUS” nie tylko ma informować o bieżących sprawach, ale także edukować i kształtować w nas poczucie regionalnych więzi i dumy z dziejów naszej „małej Ojczyzny”. Przecież czytają go również uczniowie, często spragnieni wiadomości o losach naszych protoplastów...

Latem 1655 roku, na Rzeczypospolitą osłabioną wojnami w pierwszej połowie XVII wieku, napadli Szwedzi. Niemal bez walki skapitulowała część pospolitego ruszenia, lecz opór podjęły regularne wojska koronne. Szwedzi okazali się niesamowicie okrutni wobec żołnierzy polskich i bezbronnej ludności cywilnej. Na trasie przemarszu wroga i w miejscach walk, nie było niezniszczonego miasta i wsi. Morderstwa, gwałty, palenie domostw i rabunek wszelkich dóbr, stanowiły przerażającą rzeczywistość. W Opoczyńskim odczuwano to bardzo dotkliwie, zwłaszcza że region ten od XIII wieku, czyli od najazdów Tatarów, nigdy nie był areną tak niebываłego barbarzyństwa. Szwedzi, czego nie mogli zrabować – niszczyli. Dotyczy to w szczególności kościołów katolickich i ich wyposażenia. Trudno to zrozumieć, wszak Szwedzi to też chrześcijanie, choć wyznania protestanckiego.

Wojska szwedzkie po opanowaniu Warszawy, szybko przesuwały się na południe. Kilka bitew i potyczek stoczono w Opoczyńskim. 9 września 1655 roku, zaskoczył ich **pod Inowłodzem** hetman koronny Stefan Czarniecki (1599 – 1655). Zaatakował tylną straż szwedzką, złożoną z 500 rajtarów, pod dowództwem Jerzego Forgella. Szwedzi zostali rozbici i stracili około 200 żołnierzy. Miasto uległo jednak znacznemu zniszczeniu. Podobny los spotkał inne opoczyńskie miasteczka – **Drzewicę** i **Odrzywół**, gdzie Szwedzi nie napotkali oporu. 12 września 1655 roku w **Opocznie**, doszło do bitwy z broniącą miasta załogą. Pomoc ze strony armii królewskiej nie nadeszła, toteż straty jakie poniósł wróg były niewielkie. Obrońców Opoczna, wojska szwedzkie pod dowództwem słynnego z okrucieństwa generała Wittenberga „wycięły w pierń”, a miasto poważnie zniszczono.

Wieczorem 15 września 1655 roku, dotarł do Żarnowa ówczesny panujący król Polski **Jan II Kazimierz** (1609 – 72), ostatni ze szwedzkiej dynastii Wazów, rządzący Rzeczypospolitą w latach 1648-68. Wraz z nim do Żarnowa przybyła polska armia, licząca **12000 żołnierzy**. Wkrótce otrzymano wiadomość, że król szwedzki **Karol X Gustaw** (1622 – 60), znajduje się w Opocznie. Nazajutrz **16 września 1655 roku**, doszło do walnej bitwy, w której zdecydowane zwycięstwo odnieśli Szwedzi. Polska jazda zaciężna i pospolite ruszenie – zostały rozproszone. Wielu żołnierzy polskich zginęło, a liczni dostali się do niewoli. **Straty sięgały 1000 ludzi**. Ulewne deszcze i zapadająca noc, uratowały wojska Jana Kazimierza od drugoczącej klęski. Po tej porażce część szlachty opuściła króla, próbując toczyć jeszcze walki z najeźdźcą, jako pospolite ruszenie. Jedną z potyczek, w okolicach wsi **Ruszenice**, zakończyła się ich doszczętnym rozbiciem. Jak widać, siła regularnej armii szwedzkiej była ogromna. Król Jan Kazimierz wraz z hetmanem Czarnieckim i resztkami armii, ruszył przez Włoszczowę i Żarnowiec do Krakowa, a stamtąd na Śląsk. Goryczy porażki bitwy pod Żarnowem – jednej z największych w czasie szwedzkiego „potopu”, dopełnił niechlubny fakt przejścia części pokonanych wojsk koronnych, na stronę Szwedów.

Według przekazów historycznych, król Jan Kazimierz obserwował przebieg bitwy ze szczytu grodziska, na którym zapewne wznosiły się jeszcze ruiny średniowiecznego, kasztelańskiego zameczku. Owo wzniesienie, nazywane przez żarnowian **Mierzińską Górą**, zaczęto odtąd także określać mianem **Szwedzkiej Góry**. Obecność Jana Kazimierza w Żarnowie potwierdza sztych Samuela Pufendorfa (1632-94), niemieckiego prawnika i historyka, będącego świadkiem bitwy żarnowskiej. Sztych wykonany z okazji bitwy Polaków ze Szwedami, prezentuje z wysokiej perspektywy Żarnów i najbliższe okolice. Na grodzisku znajduje się grupa jeźdźców polskich, wśród których jest sam król.

Ludową opowieść, dotyczącą żarnowskiego „kopca”, Bolesławowi Wojewódzkiemu, autorowi wydanego w 1974 roku zbioru bajek, legend i podań opoczyńskich „Strachy na smugu”, przekazał w 1935 roku etnograf Jan Piotr Dekowski. Jej tytuł „**I usypali później kopiec**” sugerować może sztuczne powstanie nasypu. O tym, jak było w rzeczywistości, musiałyby dowieść szczegółowe badania archeologiczne. Oto treść legendy:

„Kiedy rozeszła się radosna wieść po całej Polsce, że nawałnica szwedzka, podobna do potopu, została pod murami jasnogórskiej twierdzy rozbita, mieszczaństwo żarnowskie zeszło się na rynku, aby przy wspaniałej pogodzie i bicu dzwonów, złożyć publiczne dzięki najwyższemu Panu i Tej, co króluje na Jasnej Górze. A dla upamiętnienia, po wszystkie czasy, tego niesłychanego zwycięstwa, zaczęto znosić garściami, połami sukien i zapaskami ziemię z miejsc, gdzie legli pokotem Ci, co walczyli z najeźdźcą o swoją własną ojcowiznę i o własny dom. Kopiec rósł, wznosił się na dawnym zamkowym dziedzińcu, jako dzieło zbiorowe, dzieło dziękczynne i ofiarne. Wola ludu, mieszczan i szlachty, zestrzeliła się we wspólnym wysiłku, we wspólnej pracy. Chłop obok mieszczaucha, mieszczauch obok szlachcica z nabożeństwem nieśli drogocenny skarb – ziemię z krwawych pobojowisk podmiejskich. Pod wieczór, u stóp starożytnego kościoła na Mierzońskiej Górze, zaznaczył się żółty nasyp z tryumfalnym krzyżem Chrystusa u szczytu”.

Wyjątkowo realistyczny obraz przygotowań do bitwy pod Żarnowem i przebiegu samej bitwy ze Szwedami, przedstawił **Bohdan Królikowski** w swej historyczno – przygodowej powieści „**Błazeja Siennickiego diariusz wojny szwedzkiej**”. Ta beletrystyczna książka, dzięki liczny retrospekcjom obejmuje interesującą wątki z siedemnastowiecznych dziejów Polski, zwłaszcza w rozdziale „**Nieszczęsna pod Żarnowem potrzeba**”. Królikowski z sarkazmem opisał ówczesną „siłę” pospolitego ruszenia. Oto ów „epigram dziwnie szydliwy na panów pospolitaków”:

NA POSPOLITAKÓW W ŻARNACH MIELENIE

*Przyszedł młynarz od Warszawy,
Ziaren ze snopka ciekawy.*

*Radby w Żarnach mąkę tłoczył,
W chleby Szwecją bogacił.*

*Młynarskim Żarnom w tłoczenie
Pospólne wpadło ruszenie,*

*Byłaby mąka dla Szweda,
Jeno deszcz dokończyć nie dał.*

A oto pieśń, śpiewana szereg lat po bitwie przez jej uczestników i mieszkańców regionu, spisana również przez Bogdana Królikowskiego:

*Pod Żarnowem bitwa była:
Luteranów przyszło siła,
Szlachta leda jak się biła,*

*We błocie konie topiła.
Króla w żalu pograżyła,
Sama do dom podążyła.*

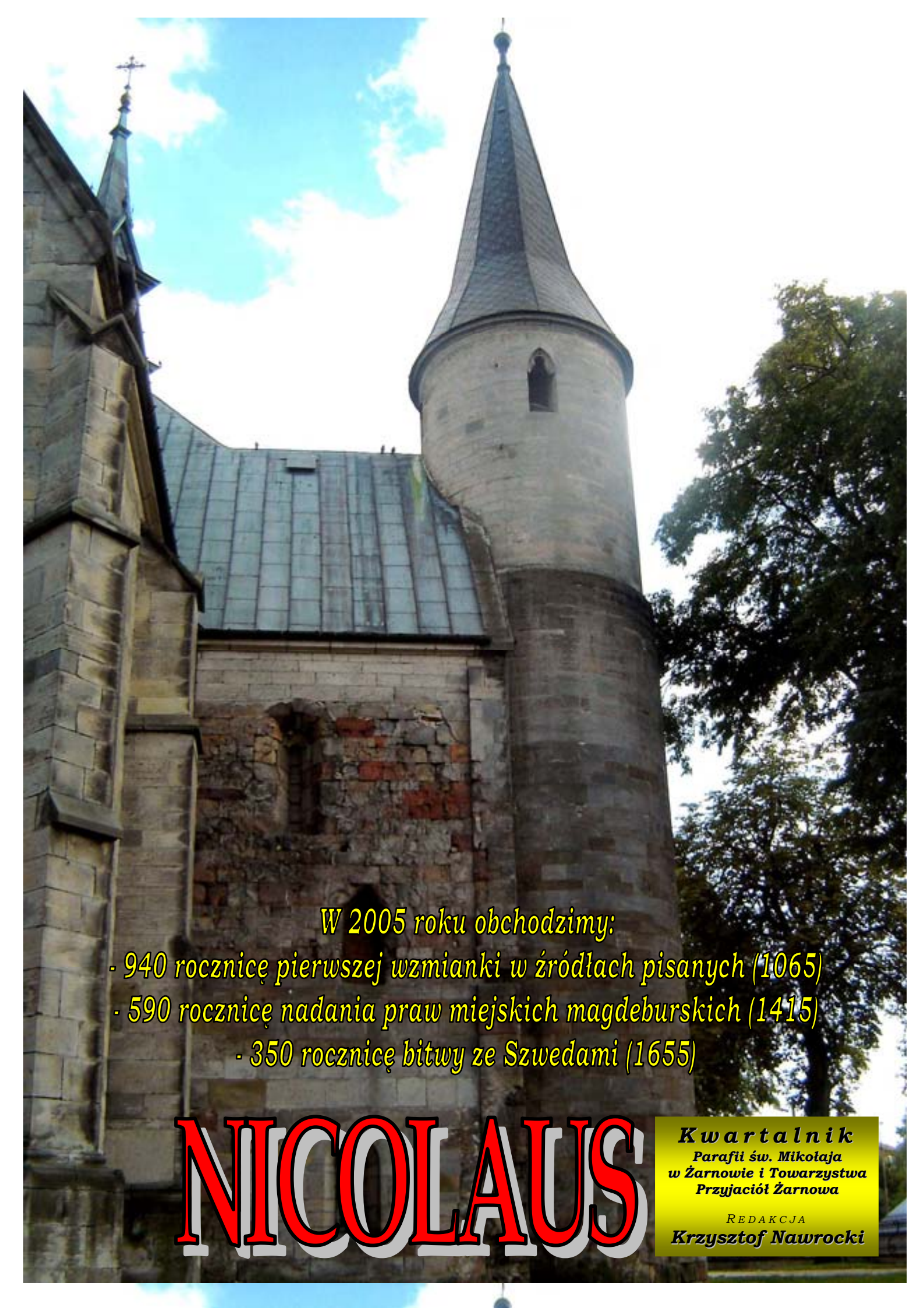
*Plącze ty, ojczyzno miła,
Bo coś miała, toś straciła
Wolność, króla i wojsk siła.*

*Twa szczęśliwość się skończyła.
Aby nowa zaś nastała,
Chwyć za oręż Polsko cała!*

Bitwa pod Żarnowem zakończyła się nie tylko rozbiciem wojsk koronnych, lecz również zagładą niewielkiego i rozwijającego się miasta. Żeby zniechęcić pozostałych przy życiu mieszkańców do odbudowy zniszczonych domów, Szwedzi przed odejściem kazali rozebrać wszystkie mury kominy i paleniska, słusznie przypuszczając, że bez pieców nie ma chleba, a bez chleba – życia. Mimo to życie powróciło na zgłiszczach miasta, choć Żarnów nigdy w pełni nie dźwignął się po szwedzkim pogromie. W 21 lat po bitwie, zarejestrowano tu zaledwie 120 mieszkańców, mimo iż przed najazdem szwedzkim żyło ich tu około tysiąca. Podobny los podzielili wszystkie miejscowości Opoczyńskiego. „Potop” zapoczątkował **upadek gospodarczy regionu**. Częste pożary, epidemie i zarazy, nie pozwoliły na podźwignięcie się miast i miasteczek. Stan taki trwał praktycznie do XX wieku. Stwierdzenie, iż kataklizm szwedzkiego „potopu” można porównać z barbarzyństwem hitlerowców w okresie II wojny światowej, na pewno nie jest przesadzone i brutalnie odzwierciedla ówczesną prawdę. Wymowną ilustracją powyższych faktów, może być fragment anonimowego utworu literackiego, wydany w II połowie XVII wieku:

*...Ciała po polu leżą, a żadnego
Grabarza nie masz, co by psa głodnego
Odegnął od nich, albo schował w grobie
O nocnej dobie...*

fragment książki „**Żarnów – wczoraj i dziś.
Walory ekologiczne – krajoznawcze regionu**”



W 2005 roku obchodzimy:

- 940 rocznicę pierwszej wzmianki w źródłach pisanych (1065)*
- 590 rocznicę nadania praw miejskich magdeburskich (1415)*
- 350 rocznicę bitwy ze Szwedami (1655)*

NICOLAUS

***Kwartalnik
Parafii św. Mikołaja
w Żarnowie i Towarzystwa
Przyjaciół Żarnowa***

*REDAKCJA
Krzysztof Nawrocki*